

Grzegorz Jasiński

Oficer hiszpańskiego Sztabu Generalnego o walkach we wrześniu 1939 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14(65)/1 (243), 163-166

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Oficer hiszpańskiego Sztabu Generalnego o walkach we wrześniu 1939 roku

Historia de la Segunda Guerra Mundial, t. 2, José Díaz de Villegas y Bustamente, *Los Ejércitos en presencia y la batalla de Polonia*, Madryt 1941

W czasie kwerendy bibliotecznej dotyczącej dziejów hiszpańskiej broni pancernej w pierwszej połowie XX w., w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Madrycie natrafiłem na wydaną w latach 1941–1948 serię wydawniczą „Historia II Wojny Światowej”. Ze względu na charakter tego wydawnictwa jego podstawę źródłową stanowiły przede wszystkim teksty prasowe oraz oficjalne, nierzadko propagandowe opracowania opublikowane przez strony biorące udział w wojnie. Autorami poszczególnych tomów byli zaś w większości oficerowie Sztabu Generalnego armii hiszpańskiej.

We wrześniu 1939 r., z chwilą ataku III Rzeszy Niemieckiej na Polskę, gen. Francisco Franco proklamował neutralność swego kraju. W czerwcu 1940 r., gdy niemieckie wojska wkroczyły do Paryża, *caudillo* ogłosił stan nieuczestniczenia w konflikcie (*no beligerancia*). W kolejnych latach Hiszpania starała się nie angażować otwarcie w konflikt, choć na wielu polach współpracowała z państwami Osi. Dopiero w ostatnim roku wojny, pod wpływem rosnącego nacisku państw zachodnich oraz pogarszającej się sytuacji Niemiec, gen. Franco wyraźnie zdystansował się od swego cichego sojusznika¹. Nie powinno zatem dziwić, iż w wydanych wcześniej tomach wspomnianej serii daje się zauważyć daleko idący podziw dla sprawności i siły armii niemieckiej na lądzie, morzu i w powietrzu.

Z oczywistych względów polskiego czytelnika zapewne zainteresuje wydany w 1941 r. tom drugi, poświęcony ocenie ówczesnego potencjału wojskowego państw europejskich, ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec i Polski, oraz zawierający opis przebiegu walk na froncie niemiecko-polskim we wrześniu i październiku 1939 r. Autorem tego przeszło 300-stronnicowego opracowania był urodzony w 1894 r. José Díaz de Villegas y Bustamente. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie w Oviedo związał się z wojskiem. Z pierwszą lokatą ukończył Akademię Piechoty w Toledo oraz Szkołę Sztabu Generalnego, w której następnie był wykładowcą. W czasie 9-letniej służby w Maroku uczestniczył w toczonych tam walkach, prowadził prace geograficzne oraz kierował redakcją założonego w 1924 r. pisma „Africa”. W późniejszym czasie był również redaktorem naczelnym kilku innych tytułów prasowych. Napisał także kilkadziesiąt prac z dziedziny geografii i historii wojskowości². W 1943 r. był zaś szefem sztabu hiszpańskiej 250 Dywizji Ochotniczej („Błękitna Dywizja”) walczącej na froncie wschodnim. Pod koniec roku powrócił do Hiszpanii i został dyrektorem Dirección General de Plazas y Provincias Africanas. (Dyrekcji Generalnej Miejsc i Prowincji Afryki). Dosłużywszy

¹ S. G. Payne, *Spain, Germany and World War II*, Londyn 2008, s. 44–208.

² Omawiana praca jest jedną z jego pierwszych publikacji tego rodzaju.

się stopnia generała zmarł w 1968 r. w Madrycie³. Wkrótce po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. ppłk dypl. José Díaz de Villegas y Bustamente rozpoczął pracę nad syntetycznym studium wojskowym poświęconym wydarzeniom w Polsce. W rezultacie pod koniec 1941 r. nakładem oficyny wydawniczej IDEA w Madrycie ukazała się książka pt. *Los Ejércitos en presencia y la batalla de Polonia* (Współczesne armie i wojna w Polsce), jako drugi tom wspomnianej serii.

Mimo że autor nie powołał się na żadne źródła, wiadomo, że poza ogólnodostępnymi informacjami prasowymi korzystał przede wszystkim z nieznanej proveniencji materiałów niemieckich, informacji pochodzących od hiszpańskiego *attaché* wojskowego w Polsce oraz, zapewne w niewielkim stopniu, z materiałów specjalnie dla niego przygotowanych przez Poselstwo RP w Madrycie⁴.

Pracę, która została poprzedzona krótkim wstępem poświęconym historycznym źródłom omawianych wydarzeń, tworzą dwie zasadnicze części zatytułowane: *Strony konfliktu* oraz *Wojna na wschodzie*. W pierwszej z nich autor scharakteryzował położenie geopolityczne oraz potencjał wojenno-ekonomiczny Francji i Wielkiej Brytanii. W drugiej zaś, znacznie bardziej obszernej, dokonał tego samego w odniesieniu do Niemiec (*kraju bez granic*) oraz Polski (*osamotnionego bastionu na Wschodzie*). Przy czym szczegółowo przedstawił warunki fizyczno-geograficzne polskiego teatru wojny w 1939 r. z odwołaniem się do 1000-letniej historii wojen (głównie germańsko-słowiańskich) toczonych na tym obszarze. Charakteryzując potencjał współczesnego mu Wojska Polskiego, z nieukrywaną sympatią opisał na wstępie proces jego odradzania się w 1918 r., a także toczoną przez nie walkę o niepodległość i granice w latach 1918–1921. Informacje o armii polskiej, szczególnie te dotyczące sił lądowych i marynarki wojennej, nie budzą większych zastrzeżeń. Nieco gorzej rzecz się ma z danymi o naszym lotnictwie wojskowym. Pewne nieścisłości (np. niezbyt trafna ocena siły ognia wielkich jednostek obu walczących stron) daje się również zauważyć przy porównaniu, skądinąd udanym, potencjału sił niemieckich i polskich⁵.

Znaczna część pracy (s. 159–310) jest poświęcona przygotowaniom Polski i Niemiec do wojny oraz samemu jej przebiegowi, ukazanemu z podziałem na kolejne fazy. Sporo miejsca zajmuje też podsumowanie działań podjętych w tym czasie przez armię francuską na pograniczu francusko-niemieckim. Sądzę jednak, że nie tyle warstwa faktograficzna, przede wszystkim z uwagi na jej dużą ogólność, stanowi o współczesnej wartości studium ppłk. de Villegasa. Jest ono bowiem dziś interesujące głównie z uwagi na zawarte w nim bystre spostrzeżenia i nader trafne konkluzje dotyczące rozwoju sztuki wojennej w pierwszej połowie XX w.

Zdaniem autora, jednym z głównych czynników przyspieszających rozwój sztuki wojennej w latach 1918–1939 była motoryzacja i mechanizacja poszczególnych armii europejskich oraz gwałtowny rozwój broni pancernej w ostatniej dekadzie tego okresu. To właśnie ta broń we wrześniu 1939 r., wspierana przez artylerię i lotnictwo,

³ *Ha fallecido El general Don Jose Siaz de Villegas*, „ABC” 1968, nr z 11 września, wyd. poranne, s. 25.

⁴ Pismo Ekspozytury „M” z 17 lutego 1942 r. w sprawie książki o wojnie w Polsce 1939 r., opracowanej przez ppłk. dypl. de Villegasa, zbiory prywatne Witolda Rawskiego.

⁵ Dają się zauważyć wyraźne różnice w porównaniu z danymi zamieszczonymi m.in. w pracy: B. Mueller-Hillebrand, *Das Heer 1933–1945. Entwicklung des organisatorischen Aufbaues*, t. 1, *Das Heer bis zum Kriegsbeginn*, Darmstadt 1954, s. 158–161.

stanowiła główną siłę niemieckiego uderzenia. Zazwyczaj łatwo rozbijając polską obronę i wykorzystując powodzenie, dezorganizowała dalszy opór oraz uniemożliwiała stronie polskiej skuteczne użycie odwodów i wycofanie pozostałości pobitych sił. Śladem jednostek pancernych – pisze autor – w oddaleniu na kilka–kilkanaście kilometrów podążały zmotoryzowane jednostki piechoty, których zadaniem było nie tylko utrzymanie zdobytego terenu, ale też bardzo często prowadzenie walk z pozostałością sił polskich, często rozproszonych bądź skupionych w niewielkich grupach, rzadziej zachowujących charakter zwartych oddziałów i pododdziałów. Dzięki uderzeniu z trzech głównych kierunków oraz zastosowaniu opisanej taktyki niemieckie oddziały pancerne już po tygodniu od rozpoczęcia działań bojowych dotarły aż pod Warszawę, co – jak można przypuszczać – autor uważał za niemal równoznaczne z klęską Polski⁶.

Widoczna w książce fascynacja ppłk. de Villegasa niemieckimi działaniami pancernymi w Polsce 1939 r. nie była wśród oficerów armii hiszpańskiej czymś wyjątkowym. Sam gen. Franco, bazując na doświadczeniach wojny domowej, widział potrzebę utworzenia własnych potężnych sił pancernych. W 1937 r., podczas okupacji rejonu Vizcaya, zaprojektowano i zbudowano prototyp lekkiego czołgu piechoty model 1937. Ostatecznie jednak, wskutek wielu wykrytych wad, nie wszedł on do produkcji. We wrześniu tego samego roku kpt. Félix Verdeja Bardales, wzorując się na niemieckim PzKpfw I i sowieckim T-26B, przystąpił do prac nad własną, hiszpańską konstrukcją pojazdu pancernego. W ciągu kilkunastu miesięcy powstał prototyp czołgu Verdeja, wyposażony w armatę 45 mm i osiągający prędkość 70 km/godz. Po udanych testach przeprowadzonych na początku 1939 r. na poligonie San Gregorio (Saragossa) prace nad projektem zamarły jednak na wiele miesięcy⁷. Ruszyły one ponownie dopiero po zakończeniu walk w Polsce, a więc kiedy już można było sięgnąć po płynące z nich doświadczenia, w tym także dotyczące pożądanych właściwości techniczno-bojowych współczesnych czołgów. W efekcie powstały dwa prototypy czołgu Verdeja 1⁸. Mimo że w 1941 r. uzyskano nawet zamówienie na produkcję pierwszych egzemplarzy tego pojazdu, ostatecznie i ten projekt zakończył się fiaskiem. Przyczyną były po części względy ekonomiczne, po części zaś techniczno-produkcyjne (zastosowanie przestarzałych rozwiązań technologicznych). Nie mniej zawiłe były losy kolejnych wersji tego czołgu. Nie powiodły się również próby zakupienia dużej ilości sprzętu pancernego w Niemczech. Ostatecznie w grudniu 1943 r. Hiszpanie zdołali kupić zaledwie 20 egzemplarzy pojazdów PzKpfw IV Ausf. H i 8–10 Stug III. Wozy te do końca II wojny stanowiły podstawę sił pancernych armii frankistowskiej.

Nie zawsze, na co zwraca uwagę autor analizując doświadczenia kampanii wrześniowej, szybkie postępy wojsk niemieckich były zasługą broni pancernej wspieranej przez lotnictwo szturmowe. Niekiedy na odcinkach, na których brakowało sił

⁶ Kończąc rozważania na temat walk we wrześniu 1939 r., ppłk José Díaz de Villegas nie omieszkiał również skrytykować postawę wyższych dowódców wojskowych Francji, wyrażoną na łamach prasy na przełomie 1939 i 1940 r., za ich obojętność i lekceważenie wniosków z przebiegu walk w Polsce.

⁷ Archivo General Militar de Avila, Armario 12, Legajo 539, Carpeta 1–163, Rollo 283, Caja 66, Akta Komisji powołanej przez Jego Ekscelencję Generalissimusa do przetestowania projektu czołgu prezentowanego przez kpt. Félix Verdeję. Zob. także G. Jasiński, *Narodziny hiszpańskiej broni pancerniej: import sprzętu pancernego z zagranicy w dobie wojny domowej*, „Poligon” 2009, nr 2.

⁸ Zob. m.in. Villar, *La motorizacion*, Madryt 1941, *passim*.

pancernych, główny ciężar walk spoczywał na piechocie. Musiała ona zdobywać teren kawałek po kawałku, co niewątpliwie wpływało na zmniejszenie szybkości działań. Niemniej jednak, co zdaniem ppłk. de Villegasa było charakterystyczne dla niemieckiej piechoty, działała ona niezwykle dynamicznie; wykorzystując manewr, dążyła do jak najszybszego przełamania obrony przeciwnika i wyparcia go z zajmowanych pozycji. Ponadto niemieckie jednostki piechoty były stale uzupełniane żołnierzami, a przede wszystkim sprzętem i innymi materiałami wojennymi, dzięki czemu przez cały okres walk zachowywały, w przeciwieństwie do jednostek polskich, wysoką wartość bojową.

Zdaniem autora, tak szybkie postępy niemieckich wojsk we wrześniu 1939 r. nie byłyby możliwe, gdyby polska obrona była lepiej przygotowana i prowadzona. To zaś zależało nie tylko od posiadanego sprzętu, ale też od doświadczenia i przygotowania dowódców. Podpułkownik de Villegas, zapewne inspirowany publikacjami Wallace'a R. Deuela, amerykańskiego korespondenta „Chicago Daily News” akredytowanego przy armii niemieckiej w Polsce, był przekonany, że rozpatrywanie zwycięstwa armii niemieckiej w 1939 r. przez pryzmat druzgocącej przewagi w sprzęcie i materiałach wojennych byłoby dużym błędem. W ostatecznym sukcesie – utrzymuje on – równie ważną rolę odgrywało doskonałe planowanie i prowadzenie walki przez dowództwo niemieckie.

Książka ppłk. de Villegasa, mimo kontrowersji, które wzbudzić może u polskiego czytelnika, stanowi interesujący przyczynek do mało u nas znanej problematyki postrzegania kampanii polskiej 1939 r. przez środowiska wojskowe państw, które nie uczestniczyły w tej wojnie. Uświadamia też, jak wielkie znaczenie dla armii hiszpańskiej miały doświadczenia tej kampanii, wzbogacone zresztą o sięgającą X w. perspektywę historyczną. Obecnie, na tle wyraźnego osłabienia zainteresowania historią sztuki wojennej w naszym kraju, prace prowadzone przez hiszpańską wojskową służbę historyczną, skupioną w cieszącym się prestiżem i dużą autonomią Instituto de Historia y Cultura Militar (Instytut Historii i Kultury Wojskowej), pokazują, że wciąż ważne jest studiowanie doświadczeń wojennych zarówno własnych, jak i obcych. Należy zatem żywić nadzieję, że podobne postrzeganie (*notabene* właściwie nie tylko Hiszpanii) roli i znaczenia studiów wojskwohistorycznych dla współczesnej myśli obronnej stanie się udziałem środowisk opiniotwórczych także i na naszym rodzimym gruncie.

Grzegorz Jasiński